

ks. dr hab. prof. US Jarosław Nowaszczuk  
Instytut Literatury i Nowych Mediów  
Uniwersytet Szczeciński

**Recenzja osiągnięć naukowych  
dra Wojciecha Ryczka  
w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego**

Kariera naukowa dra Wojciecha Ryczka jest związana z Uniwersytetem Jagiellońskim, gdzie odbył najpierw studia magisterskie z zakresu filozofii i literaturoznawstwa, wieńcząc je w czerwcu 2009 roku złożeniem dwóch prac dyplomowych, a następnie cztery i pół roku później obronił dysertację pod tytułem *Antystrofa dialektyki. Teoria retoryczna Bartłomieja Keckermanna. Zarys monografii*. Studium spotkało się z tak dobrym przyjęciem, że jego autor został uhonorowany laurem w konkursie *Monografie* Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, która dofinansowała także publikację rozprawy. Po promocji doktorskiej dr Wojciech Ryczek został zatrudniony w rodzimej uczelni najpierw jako asystent w Katedrze Historii Literatury Staropolskiej, a później – już w Katedrze Komparatystyki Literackiej – jako adiunkt. Nieco ponad dziesięć lat, które minęły od obrony wypełnił nader dynamiczną pracą, prowadząc różnorodne zajęcia dydaktyczne, realizując szeroką gamę uczelnianych zadań organizacyjnych i włączając się w popularyzację nauki. Ten okres zaowocował w jego życiu także nowymi formami działalności w sferze badań. Rozwinął szerokie spektrum kontaktów z uczonymi zarówno w kraju jak i za granicą. Prowadził kwerendy i prezentował wyniki swych prac w rozmaitych ośrodkach akademickich. Włączał się w realizację różnego rodzaju projektów badawczych, pośród których był bardzo ceniony przez badaczy literatury staropolskiej grant Instytutu Badań Literackich w Warszawie, w ramach którego dokończono edycję całości dorobku Jana Kochanowskiego. Dzięki swej pracy dr Wojciech Ryczek stał się na tyle znany w środowisku naukowym, że zaproszono go do współpracy i zatrudniono jako adiunkta na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu przy realizacji projektu *Literatura antyjezuicka w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Opisaną pokrótce aktywność towarzyszyły nieustannie eksploracje badawcze, wystąpienia konferencyjne oraz praca nad kilkudziesięciu publikacjami, o których będzie jeszcze mowa. Z bardzo związanej charakterystyki dra Wojciecha Ryczka wyłania się sylwetka człowieka energicznego i zaangażowanego w uprawianie nauki. W jego sposobie prowadzenia badań zwraca uwagę umiejętność kooperacji. Ten rys charakterologiczny dobrze rokuje na przyszłość. W obecnej dobie bowiem przełomowe osiągnięcia na niwie nauki są już w mniejszym stopniu efektem pracy indywidualnej, w większym stały się natomiast owocem wysiłków zespołów badawczych. Warto zatem podkreślić, że Habilitant jako redaktor koordynuje prace w periodyku „Terminus”, a jego współpraca z profesorem Elwirą Buszewicz zaowocowała kilkoma edycjami o wyjątkowej wartości.

Cztery książki obejmujące dorobek Grzegorza z Sambora, których dr Wojciech Ryczek jest współautorem, a które ukazały się drukiem na

przeźreni ostatnich kilku lat, zwracają uwagę na niewskazane wcześniej walory pracy i umiejętności Habilitanta, a pośród nich na biegłość translatorską. Zawarte w publikacjach tłumaczenia z łaciny odznaczają się nie tylko poprawnością, ale ujawniają swego rodzaju *sensus interpretum*. Co więcej, w każdym wypadku tekst oryginalny i jego przekład zostają opatrzone dobrze przemyślanym wprowadzeniem i komentarzem. W podobnym stylu zostały opracowane trzy inne publikacje, pośród nich edycja *Ksiąg o przyjaźni* Marka Tulliusza Cyncerona w renesansowym tłumaczeniu Bieniasza Budnego oraz – we współpracy z profesorem Elwirą Buszewicz – *Księga elegii podróżnych* Jana Rybińskiego. Jako samodzielne pod każdym względem dzieła dra Wojciecha Ryczka ukazała się translacja, opracowanie i edycja poetyckiego zbioru Macieja Kazimierza Sarbiewskiego pod tytułem *Signa Siderum – Gwiazdne znaki*. Wszystkie te publikacje, które są świadectwem niepospolitego warsztatu naukowego Habilitanta, nie należą – zgodnie z jego wyborem – do tego zakresu osiągnięć, w oparciu o które ubiega się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Są jednak warte odnotowania ze względu na swe znaczenie dla nauki, podobnie zresztą jak opracowania poświęcone twórczości Erazma z Rotterdamu, Justusa Lipsjusza, Stanisława Sokołowskiego, Wacława Potockiego, Stanisława Reszki, publikowane w cenionych rodzimych i zagranicznych wydawnictwach.

Rezygnując z przygotowania odrębnej monografii, dr Wojciech Ryzek za największe osiągnięcie w swym dorobku uznaje cykl szesnastu tekstów dotyczących retoryki opublikowanych w cieszących się powszechnym uznaniem periodykach, a w czterech przypadkach – stanowiących części recenzowanych wydań zbiorowych. Kolekcja została opatrzona wspólnym tytułem *Inwencja elokucyjna: wybrane koncepcje figuratywności w XVI i XVII wieku* i opisana przez Autora jako „refleksja nad strukturą, mechanizmem i funkcjami poszczególnych tropów oraz figur retorycznych”. Jak wyjaśnia w autoprezentacji, w badaniach wychodzi od ujęć klasycznych, by następnie poprzez analizę wydanych drukiem podręczników wymowy ukazać przemiany w podejściu do środków stylu, jakie dokonały się w czasach nowożytnych na gruncie teorii i praktycznych zastosowań figur retorycznych. Jako cel tego procesu badawczego wyznacza z jednej strony deskrypcję schematów językowych, z drugiej – stworzenie warsztatu do oceny dawnego piśmiennictwa. Efekty swej pracy prezentuje we wspomnianych kilkunastu publikacjach. Dzieli zbiór na trzy mniejsze całości, którym nadaje osobne tytuły.

Pierwsza część kolekcji obejmuje dwa teksty, które można uznać w pewnej mierze za programowe dla całego projektu. Ta partia została opisana jako *Renowacja*. Słowo w tytule autor tłumaczy jako „odnawianie znaczeń”. W artykule z 2015 roku pod tytułem *Politropia: retoryka Odyseusza* omówiony zostaje termin *πολύτροπος*, którym Homer opisał władcę z Itaki. Tekst jest interesujący, napisany poprawnym językiem, którym odznacza się zresztą cały dorobek Habilitanta. Odwołanie do pisarstwa antycznego i jego najwybitniejszych zabytków wydaje się trafione. Dr Wojciech Ryzek ma świadomość, że retoryki nowożytnej i współczesnej nie da się zrozumieć bez nawiązania do jej starożytnej wersji grecko-rzymskiej. Daje wprost wyraz temu przekonaniu w wielu miejscach swej autoprezentacji. Wyjście od twórczości Homera nobilituje zagadnienie, któremu poświęcono badania, a opisany w artykule Odyseusz jawi się czytelnikowi jako „ojciec elokucji” czy – jak

nazywa go sam Habilitant – „alegoryczna personifikacja retoryki”. Drugi tekst tej części kolekcji opracowany trzy lata później streszcza zasadnicze postulaty koncepcji, którą dr Wojciech Ryczek nazywa inwencją elokucyjną. Określenie wykorzystał już wcześniej w książce doktorskiej, gdzie omówieniu kryjącej się za sformułowaniem problematyki poświęca osobny, bardzo rozbudowany rozdział (zob. *Antystrofa dialektyki*, s. 83-196). Wprowadza je następnie do nagłówka projektu habilitacyjnego oraz do tytułu drugiego z przedstawionych tekstów, gdzie wyjaśnia znaczenie określenia, podejmując niektóre wątki z wcześniejszej publikacji, a zarazem prezentując nowość swego ujęcia. Tłumaczy, że istotny dla całego zbioru *terminus technicus* „inwencja elokucyjna” jest jego własnym pomysłem. Jest to o tyle istotne, że lektura *Antystrofy dialektyki* zdaje się sugerować, że podział na inwencję logiczną i inwencję elokucyjną został zaproponowany przez Rudolfa Agrikolę (por. tamże s. 87-88). Wątpliwości budzi zakres semnaltyczny przypisany do tego wiodącego sformułowania. Raz jest to bowiem „sztuka wynajdywania figur i słów myśli w celu ozdabiania mowy” w kontrze do dialektyki (tamże, s. 88), kiedy indziej padają słowa:

Kiedy określam istotę retoryki mianem inwencji elokucyjnej, myślę nie tylko o jej związkach z dialektyką (filozofią) i obecności figuratywności w nauce o formach wysłowienia, lecz także o pewnej umiejętności, która wymyka się sztywnym regulacjom sztuki retorycznej. Milczą dlatego na jej temat antyczne traktaty, średniowieczne kompendia i wczesnonowożytne podręczniki wymowy. Jest nią właściwy każdemu człowiekowi talent (*ingenium*), wrodzone zdolności do twórczego posługiwania się językiem (*Retoryka: inwencja elokucyjna*, s. 57).

Ujęcie zawarte w *Antystrofie dialektyki* ogranicza inwencję elokucyjną do dziedziny elokucji. Treść przytoczenia zdaje się natomiast sugerować, że sformułowanie ma bardziej uniwersalne znaczenie i w istocie nie idzie już o sztukę (*ars*), lecz właśnie o wolność od niej bazującą na spontanicznym tworzeniu – kreatywności. Co więcej, Autor uznaje to zagadnienie za istotę retoryki, przez co skłania się mimowolnie do pojmowania dyscypliny jako odłączonej od sfery przedmiotowej umiejętności wysłowienia. Ten pogląd podjęty także w innych miejscach (zob. np. komentarz do tekstu Cyncerona w *Renesansowe teorie figuratywności II: Jakub Górski*, s. 105) kłóci się z celami wyznaczanymi klasycznie retoryce, czego dr Wojciech Ryczek jest świadom, wielokrotnie uwydatniając swój dystans do nowożytnych poglądów alienujących inwencję poza *partes artis*. Pozostaje jednak w swoistej dychotomii pomiędzy utrwalonym w tradycji ujęciem pięcioetapowego *officium oratoris* jako całości a nowożytnymi koncepcjami krasomówstwa alienującymi sferę merytoryki poza dyscyplinę. Prowadzi to Habilitanta do formułowania tez w typie „Mówcy [...] może czasami zabraknąć argumentów, lecz nigdy nie może mu zabraknąć słów” (*Retoryka: inwencja elokucyjna*, s. 50). Takie pojmowanie retoryki bliskie jest sofistom w jego krytykowanej, nastawionej na zysk postaci, lecz nie realizuje stawianych przed dyscypliną celów. Samo pustostawie było zawsze krytykowane przez najwybitniejszych przedstawicieli krasomówstwa. Mniej dosadnie przekonanie wybrzmiewa w tezie o „logocentrycznej orientacji retoryki” (*Bliźniacza siostra literatury ...*, s. 87). Określenie nie budzi wątpliwości, jeśli przyjąć, że środkiem oddziaływania czy też materiałem poddawany obróbce są w retoryce słowa. Celem mówców nie było jednak w istocie tworzenie pięknych wyrażań, ponieważ zasadniczym

zadaniem, jakie stawiano przed dyscypliną była perswazja. Trudno wreszcie zgodzić się z zawartą w cytacie tezą, iż na przestrzeni wieków zdolności wrodzone nie stanowiły dla retorów przedmiotu zainteresowania. Wystarczy bowiem sięgnąć choćby po traktat *De oratore* Cyserona, czy przywołać partię wstępną dzieła *Institutio oratoria* Marka Fabiusza Kwintyliana, by przekonać się, jak wielką rolę przywiązywano do talentu u adeptów sztuki wymowy. Cyseron posługuje się nawet związkim frazeologicznym *ingenium oratorium* (*Brutus* 110), którego znaczenie było wielokrotnie komentowane, a Hieronim ze Strydonu, charakteryzując dorobek Euzebiusza z Emezy, posłużył się określeniem *libri ingenii rhetorici* (*De viris ill.* 91). Zainteresowanie autorów antycznych kwestią wrodzonych umiejętności potwierdza *Retoryka literacka* Heinricha Lausberga – studium nie najnowsze, lecz kodyfikujące ujęcia klasyczne – gdzie przy hasle „ingenium” uczony odsyła do konkretnych opracowań podejmujących to zagadnienie (zob. w wydaniu z Bydgoszczy 2002, s. 786-787). Kwestia jest komentowana także obecnie zwłaszcza w omówieniach dotyczących antycznego pojmowania złożeń *natura* i *cultura* oraz triady Kwintyliana *ingenium* – *iudicium* – *consilium*.

Druga część prezentowanego zbioru, której dr Wojciech Ryczek nadał tytuł *Rekonstrukcja* oraz trzecia – *Reinterpretacja* obejmują teksty przygotowane w większości w ramach grantu *Politropia: wczesnorennesansowe teorie i koncepcje figuratywności*. Omówienie rozpoczyna się od artykułu *Ironiczne parki: (samo)ograniczenia wczesnonowożytnej retoryki*, w którym Habilitant przedstawia główne nurty rozwoju renesansowej sztuki wymowy i zmiany, jakie dotyczyły pojmowania roli elokucji, odwołując się do dorobku uczonych wzmiankowanych w pierwszej części projektu. Następnie przedstawia opracowania podejmujące problem środków elokucji, w tym traktat Petera Schadego, studia Jakuba Górskiego z najistotniejszym dla wywodu opracowaniem *De figuris tum grammaticis, tum rhetoricis*, rękopisy Adama Burskiego i wreszcie dorobek jezuitów: Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, Zygmunta Lauksmina i Jana Kwiatkiewicza. Jeden z artykułów został poświęcony „zretoryzowanej” poezji Ulryka Schobera. Kolekcja toruńskiego wykładowcy jest bardzo interesująca, jednak odstaje nieco od innych opracowań przedstawionych w tej części projektu, które są studiami teoretycznymi, podczas gdy dzieło Schobera to kolekcja poetycka.

W partii zbioru obejmującej „teksty o charakterze interpretacyjnym” (*Autoreferat*, s. 5) dr Wojciech Ryczek wychodzi od prezentacji poglądów Mikołaja Reja dotyczących zagadnienia prawdy w wypowiedzi poddanej retorycznemu opracowaniu. Jako swoiste studium deszyfracji prezentuje poglądy nagłowiczana i autorów protestanckich komentujących legendę o świętym Krzysztofie. Przedstawia następnie tezy Michaela de Montaigne’a dotyczące retoryki i jej środków stylistycznych. Nieco nieoczekiwanie w kolejnym z zaprezentowanych artykułów Habilitant przekracza granice elokucji, omawiając etap *memoria* i *pronuntiatio* (zob. *Bliźniacza siostra literatury* ..., s. 87). Ostatecznie opracowanie jest w pokaźnej części komentarzem do dzieła *Partitiones oratoriae* Cyserona, a w dalszej prezentacją metaforyki, którą posługiwano się, opisując zapamiętywanie. Dopelniające zbiór trzy ostatnie studia dotyczą wybranych środków stylu: apostrofy, antonomazji i parezji. Są to zwarte opracowania o jasno wskazanej problematyce.

Układ tekstów w przedstawionej do recenzji kolekcji został przez dra Wojciecha Ryczka dobrze przemyślany. Część pierwsza obejmuje dwa teksty, które stanowią rodzaj wprowadzenia w zagadnienie. Dwie pozostałe partie o tytułach *Rekonstrukcja* i *Reinterpretacja* zostały poświęcone osobnym wyszczególnionym przez Habilitanta kwestiom. Wiernie trzyma się on również trój etapowego modelu omówienia, w którym wychodzi od ujęć antycznych, odnosi je z kolei do koncepcji nowożytnych i pokazuje wreszcie, jak teoria retoryczna przekładała się na praktykę twórczą. Pewien niedostatek stanowi brak artykułu podsumowującego całość badań, w którym zebrane byłyby wnioski. Projekt, podobnie jak mowa bez zakończenia, urywa się raczej niż kończy. Można też odnieść wrażenie, że cała konstrukcja wynika raczej z refleksji dokonanej *ex post* co do wcześniej przygotowanych tekstów. Poza artykułami, które zostały napisane na potrzeby grantu i nawet ponumerowane co do kolejności powstawania, kolekcja robi wrażenie raczej zbioru impresji, niż efektu systematycznej sekwencji działań. Autor wiernie trzyma się wytyczonego pola eksploracji, nie jest jednak równie precyzyjny w obrębie innych elementów procesu badawczego. Brak na przykład informacji, jakie przyjął kryteria doboru tekstów, które podlegają analizie. Stąd omówienie dotyczy zarówno traktatów retorycznych jak i zbioru poezji, a następnie – powieści Miguela Cervantesa; dzieł drukowanych i rękopisów; tekstów w języku łacińskim i po polsku, opublikowanych w oficynach miejscowych i zagranicznych. Brak również jasnego opisu problemu badawczego. Dr Wojciech Ryczek wskazuje, że przedmiotem jego zainteresowania jest figuratywność (*Autoprezentacja*, s. 3). Definiuje ją, stosując kilka kwantyfikatorów (s. 3), co przekłada się na wielokierunkowość poszukiwań. Nie jest zresztą wierny deskrypcji, w innych miejscach zbioru stosując odmienne wersje (zob. *Renesansowe teorie figuratywności (II): Jakub Górski*, s. 105; *Renesansowe teorie figuratywności (III): Adam Burski*, s. 127; *Kategoria ozdobności ...*, s. 116). Spektrum zjawisk, które stanowią przedmiot obserwacji, zostaje jeszcze bardziej poszerzone w studium z części *Renowacja*, gdzie Habilitant postanawia zająć się wszystkim, począwszy od błędu aż po „twórcze posługiwanie się językiem” (por. *Retoryka: inwencja elokucyjna*, s. 35-36). Trudno przesądzić, czy to kwestia świadomego wyboru, czy raczej skutek spontanicznie prowadzonych badań. Dr Wojciech Ryczek wydaje się świadom skali podjętych zagadnień, dlatego zaznacza w kilku miejscach, że jego studium dotyczy „szeroko pojętej figuratywności” (*Autoprezentacja*, s. 3), „szeroko pojętej problematyki stylu” (s. 4), „w szerokim kontekście literatury europejskiej” (s. 17) i – jak stwierdza – stosuje „szeroko rozumiane pojęcie renowacji” (s. 21).

Poczynione uwagi, podobnie zresztą jak wtręty polemiczne, które pojawiły się w niniejszej recenzji, nie odbierają wartości osiągnięciom naukowym dra Wojciecha Ryczka, które przedstawił prezentując zbiór opracowań pod wspólnym tytułem *Inwencja elokucyjna: wybrane koncepcje figuratywności XVI i XVII wieku*. Właśnie dlatego, że jego koncepcje to ujęcia oryginalne, skłaniają do dyskusji. Warto zwrócić uwagę, że Habilitant buduje nowy model mówienia o literaturze dawnej, tworząc swój własny aparat pojęciowy, który zostaje w mniejszym lub większym stopniu przybliżony czytelnikowi w przedłożonych tekstach. Autor dobrze obeznany z tradycyjnymi traktatami z dziedziny retoryki, potrafi dostrzegać główne trendy kontrowersji pomiędzy teoriami klasycznymi i nowożytnymi kodyfikacjami. Swoje wnioski

popiera dobrze dobranym materiałem ilustracyjnym. W mojej ocenie prace Habilitanta otwierają nowe kierunki badań, a jego wysokiej klasy dorobek spełnia wymagania stawiane w artykule 219 ust. 1, pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Jako recenzent postuluję, by nadać doktorowi Wojciechowi Ryczkowi stopień doktora habilitowanego.

ks. dr hab. prof. US Jarosław Nowaszczuk